

Wójcik, Zbigniew

Adam Wodciczko jako nauczyciel i propagator ochrony przyrody

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 37/4, 47-58

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Zdzisława Wójcik
(Warszawa)

Adam Wodziczko jako nauczyciel i propagator ochrony przyrody¹

Wiele już zostało powiedziane o poglądach Adama Wodziczki na ochronę przyrody jako samodzielną naukę stosowaną, na jej podstawy leżące w biocenologii i biologii krajobrazu, na jej zakres ogarniający całość gospodarki człowieka w przyrodzie. Przedstawiono też jego osiągnięcia i zasługi w różnych dziedzinach botaniki. Ja natomiast chciałabym omówić jego działalność dydaktyczną i popularyzatorską, którą uważał za niezmiernie ważną; wkładał więc w nią wiele wysiłku i serca.

Wodziczko uważał, że umiłowanie przyrody, zwłaszcza ojczystej oraz nawyk jej szanowania i chronienia wpajać należy ludziom od najmłodszej młodości. Wpływało to z jego przeświadczenia, że zasady fizjotaktyki, do których człowiek musi się stosować, aby nie wyginać jako gatunek, potrafią wprowadzać w życie tylko ci, którzy mają właściwy stosunek do przyrody. A ten stosunek trzeba kształtować od wczesnego dzieciństwa. Zasady nowej dziedziny wiedzy, które chciał wdrażać, określała następująco: „Każdy organizm podlega wpływom otoczenia i zajmuje wobec działających nań bodźców jakieś określone położenie. Ustosunkowanie się człowieka do przyrody można określić znanym każdemu przyrodnikowi terminem jako fizjotaksję (fysis — przyroda, taxis — sztyk, porządek, stosunek (...)) Fizjotaksja znaczy więc dosłownie: zajmowanie pewnego położenia w stosunku do przyrody, orientowanie się kierunkowe wobec przyrody, ustosunkowywanie się do przyrody. Mówimy oczywi-

¹ Rozszerzona wersja referatu wygłoszonego w Poznaniu na sesji poświęconej 40-leciu śmierci A. Wodziczki w 1988 r.

ście o stosunku człowieka do przyrody, a naukę o tym ustosunkowywaniu się można by najogólniej nazwać fizjotaktyką (nauka o fizjotaksji)².

Dlatego Wodcziczko interesował się nauczaniem przyrody w szkołach. Nie był on wprawdzie ani jedynym, ani pierwszym, który tę sprawę poruszał. W latach dwudziestych pisał na ten temat np. Dezydery Szymkiewicz³, a szczególnie dużo Marian Sokołowski⁴. Dla Wodcziczki, który ten temat podjął nieco później, był on częścią najszerzej pojętej akcji propagandowej obliczonej na wszelkie grupy wiekowe obywateli polskich, na wszystkie poziomy wykształcenia, wszelkie miejsca pracy — słowem na wszystkich. Uznał on bowiem dział pedagogiki dotyczący kształtowania właściwego stosunku człowieka do przyrody za część składową fizjotaktyki.

Swoje poglądy na nauczanie przyrody w szkole, a nawet w przedszkolu, przedstawia Wodcziczko w obszernym rozdziale zbiorowego podręcznika *Skarby przyrody i ich ochrona*⁵, przeznaczonego m.in. dla nauczycieli oraz studentów przyrodoznawstwa, a więc kandydatów na nauczycieli. Na tle tego, co robi się w innych krajach Europy, przedstawia on to, co zrobiono w Polsce w ciągu ubiegłych 10 lat niepodległości i co jeszcze zrobić należy dla włączenia „ochrony przyrody do systemu wychowawczego szkoły polskiej”⁶. Jako najważniejsze postulaty wysuwa tu opraco-

- 2 Pojęcie fizjotaktyki wprowadził Wodcziczko w artykule *Ochrona przyrody nową gałęzią wiedzy* „Ochrona Przyrody”, 1932 R. 12: s. 88-96. W późniejszych wypowiedziach Wodcziczko rozwija i popularyzuje koncepcję fizjotaktyki, np. A. Wodcziczko: *Fizjotaktyka — nowa gałąź wiedzy o stosunku człowieka do przyrody*, „Sprawozd. Pozn. Tow. Przyj. Nauk”, 1934, z. 3, s. 117-118; tenże: *Co to jest fizjotaktyka*, „Biologia a życie” 1939, R. 1, z. 1, s. 114-18.
- 3 D. Szymkiewicz: *Uwagi o nauczaniu biologii w szkołach średnich*, „Szkoła i Nauczanie” Łódź 1926, nr 1.
- 4 M. Sokołowski: *O wprowadzaniu ochrony przyrody do nauczania szkolnego* „Ochrona Przyrody” 1925, R. 5, s. ; tenże, *Nauka botaniki w świetle ochrony przyrody* „Przyjaciel Szkoły” Poznań 1926, nr 6; tenże, *Ochrona przyrody w szkole. Wartość idei ochrony przyrody w wychowaniu i kształceniu młodzieży* „Wyd. Państwowej Rady Ochrony” Kraków 1927, nr 1.
- 5 A. Wodcziczko: *Ochrona przyrody w szkole*, w: *Skarby Przyrody i ich ochrona*, Warszawa 1932, s. 316-334.
- 6 A. Wodcziczko: *Ochrona przyrody w szkole*, s. 323. Nie było jeszcze w tym czasie ustawy o ochronie przyrody w Polsce. Jedynym aktem prawnym odnoszącym się bezpośrednio do spraw przyrody było Rozporządzenie „O trybie załatwiania spraw ochrony przyrody wchodzących w zakres Ministerstwa WRiOP”. Sprawy wprowadzenia idei ochrony przyrody do wychowania szkolnego dotyczyły tylko okólniki kuratorów niektórych okręgów szkolnych. A. Wodcziczko: *Ochrona przyrody*

wanie podręcznika metodyki nauczania ochrony przyrody dla szkół różnych poziomów i kierunków oraz rewizję programów szkolnych, aby umożliwiły one wprowadzenie ochrony przyrody nie tylko do lekcji przyrody, ale i geografii oraz nauki o Polsce współczesnej, a nawet do historii i języka polskiego. Ponadto omawia szczegółowo, jak można przybliżyć dzieciom otaczającą je przyrodę, czym urozmaicić lekcje, jak wdrażać dzieci szkolne do czynnej pracy w ochronie przyrody. Wykazuje przy tym wielką jak na profesora uniwersytetu znajomość programów szkolnych i możliwości małych dzieci. Widać z tego wyraźnie, że sam był w młodości nauczycielem.

Wodziczko śledzi na bieżąco rozwój szkolnictwa polskiego i natychmiast ustosunkowuje się do zachodzących zmian. Na wprowadzenie w 1933 r. nowych programów nauczania do szkół ogólnokształcących powszechnych i gimnazjalnych, które włączyły ochronę przyrody do celów wychowawczych szkoły⁷ oraz na wydanie Okólnika Ministerstwa WRiOP „O współpracy władz szkolnych z organizacjami ochrony przyrody”⁸ Wodziczko reaguje szybko obszernym artykułem w „Ochronie Przyrody”⁹, w którym rozważa szczegółowo to, co trzeba zrobić, aby te programy i te zalecenia wprowadzić w życie. Przedstawione przez niego dezyderaty PROP co do przygotowania nauczycieli obejmują: 1/ urządzanie kursów dokształcających z ochrony przyrody dla nauczycieli, 2/ opracowanie podręczników metodycznych, pokazujących jak ją wprowadzać do wszystkich przedmiotów, 3/ powołanie instruktorów ochrony przyrody do pomocy nauczycielom, 4/ stworzenie sekcji szkolnej PROP.

Z kolei szczegółowo (w 11 punktach) omawia, co można w szkole zrobić, aby zbliżyć dzieci i młodzież do przyrody i co już w niektórych szkołach się robi¹⁰. Koncentruje się na takich sposobach pracy, które nie dają okazji do niszczenia przyrody i męczenia zwierząt, a rozwijają zdolność obserwowania żywego świata i gromadzenia wiedzy o nim, budzą zainteresowania i uczuciowy stosunek do przyrody. Poucza, jak

w szkole, s. 322; J.G.Pawlikowski: *Prawodawstwo ochronne*, w: *Skarby Przyrody...*, s. 246-247.

7 *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych III stopnia 1934. Program nauki w gimnazjach państwowych. Biologia*. Lwów 1934.

8 Okólnik Min. WRiOP nr 151 z dnia 26 października 1933 r. (I Pol. — 1416/33) o współpracy władz szkolnych z organami ochrony przyrody.

9 A.Wodziczko: *Praca młodzieży na polu ochrony przyrody*, „Ochrona Przyrody”, 1934, R. 14, s. 8-14.

10 Tamże.

gromadzić zbiory przyrodnicze, aby nie niszczyć flory i fauny, jak prowadzić hodowlę zwierząt, aby ich nie dręczyć; jak podchodzić do dość popularnej akcji ochrony ptaków w zimie, aby była ona rzeczywiście skuteczna i pouczająca; jak zorganizować i prowadzić szkolny ogród botaniczny; jak wykorzystywać do rozbudzania miłości przyrody organizacje młodzieżowe i doraźne akcje. Proponuje takie nieszkodliwe a rozwijające prace, jak rysowanie map zabytków przyrody czy wykorzystywanie lekcji rysunków do poznawania piękna przyrody. Niektóre z tych zagadnień rozwija w specjalnych artykułach, jak *Hodowla roślin i zwierząt w nowych programach szkolnych*¹¹ lub *Dzień lasu i ochrona przyrody w naszych szkołach*¹² docierając przez inne czasopisma do innych kręgów odbiorców. Artykuł w „Ochronie Przyrody” kończy Wodziczko swoim credo: „Dziś wierzymy, że przez szkołę zmieni się stosunek ogółu obywateli do przyrody, a miłość przyrody wyrazi się troską o jej ochronę tak, że sam obraz Polski każdemu będzie mówił, że kult przyrody ojczystej jest jedną z najbardziej znamienitych cech polskiego patriotyzmu. Posiadamy zatem wspaniałe ramy programu i od naszej pracy na polu pedagogicznym będzie zależało, w jaki sposób zostaną one wypełnione... niewątpliwie do pracy nad kształtowaniem właściwego stosunku młodzieży do przyrody powołani są nauczyciele wszystkich przedmiotów; jest to bowiem integralna część wychowania obywatelsko-państwowego”¹³.

Trzeba w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że w tym właśnie czasie — 10 III 1934 r. została wreszcie wydana pierwsza w naszym kraju *Ustawa o ochronie przyrody*¹⁴. A zatem wszelkie prace i zabiegi Państwowej Rady Ochrony Przyrody, wielu naukowców, nauczycieli i innych ludzi dobrej woli pracujących w zakresie ochrony przyrody zyskały mocne podstawy prawne.

Po wojennej przerwie w działalności polskiego szkolnictwa Wodziczko od razu wrócił do wprowadzania ochrony przyrody do nauki i wychowania szkolnego. Rozumiejąc potrzebę dania do rąk młodzieży i nauczycieli konkretnego materiału z zakresu ochrony przyrody, Wodziczko nie cze-

11 A. Wodziczko: *Hodowla roślin i zwierząt w nowych programach szkolnych*, „Akwarium i Terrarium”, Poznań 1935, z. 10-12, s. 75-76.

12 A. Wodziczko: *Dzień lasu i ochrona przyrody w naszych szkołach*, „Kwartalny Biuletyn Informacyjny o Ochronie Przyrody”, Kraków 1937, R. 7, s. 20.

13 A. Wodziczko: *Praca młodzieży...*, s. 14.

14 *Ustawa o ochronie przyrody w Polsce*. 10 III 1934 r. Tekst polski „Kwartalny Biuletyn Informacyjny...”, Kraków 1934, R. 4, nr 3; tekst francuski: *Loi du 10 Mars sur la Protection de la Nature en Pologne*, w: „Ochrona Przyrody” 1934, R. 14, s. 197-202.

kał, aż ktoś to kiedyś zrobi. Sam prędko napisał coś, co jest jednocześnie rodzajem podręcznika ochrony przyrody i małej encyklopedii tego zakresu wiedzy. W małej początkowo (1946) broszurze *Na straży przyrody*¹⁵ zawarł ogromną ilość wiadomości i zaleceń z zakresu ochrony przyrody, a w tym swoje najbardziej wyprzedzające epokę poglądy i koncepcje.

Chodzi tu o ochronę całości przyrody kraju, a więc o przejście od ochrony wybranych obiektów — roślin, zwierząt czy niezniszczonych fragmentów przyrody w rezerwach do ochrony przyrody całego kraju niezależnie od jej przekształcenia i zagospodarowania. Wyrażało się to w jego stosunku do planowania przestrzennego. Zdaniem Wodziczki, do najważniejszych zadań planowania kraju należy utrzymywanie odpowiednich proporcji między obszarami chronionymi, zajęтыми przez lasy i uprawy rolne oraz przeznaczonymi na osiedla ludzkie i arterie komunikacyjne dla zachowania równowagi w krajobrazie. Łączy się z tym koncepcja uprawy krajobrazu, którą Wodziczko ujmuje w ten sposób: „Uprawą krajobrazu nazywam całość zabiegów skierowanych na krajobraz, jako całość, a mających na celu jego uzdrowienie i usprawnienie, tj. utrzymanie względnie przywrócenie mu zdrowia oraz wzmoczenie jego siły produkcyjnej i innych wartości. Cele uprawy krajobrazu są więc przede wszystkim biologiczne, a nie jak dawniej architektury krajobrazu estetyczne, (...) Uprawa krajobrazu jest więc stosowaną biologią krajobrazu (fiziocenotyką stosowaną)”¹⁶. Uprawa krajobrazu obejmuje: ochronę krajobrazu i to zarówno pierwotnego, jak i zmienionego i użytkowanego przez człowieka; pielęgnowanie krajobrazu, czyli utrzymywanie w zdrowiu i produktywności krajobrazów zmienionych przez człowieka przez stosowanie metod gospodarowania bliższych przyrodzie; kształtowanie krajobrazu, tj. przebudowę na biologicznych podstawach krajobrazów spustoszonych przez niewłaściwą gospodarkę siłami przyrody. To z kolei łączy się z tzw. gospodarczą ochroną przyrody, tj. stosowaniem metod bliższych przyrody dla zachowania bogactwa i różnorodności świata roślin i zwierząt, sprawności gleby, czystości wód i powietrza, stanu zadrzewienia itp.¹⁷. Broszura rozrosła się w książeczkę w następnym

15 A.Wodziczko: *Na straży przyrody*, Poznań 1946, s. 26; wyd. II, Kraków 1948, s. 72; wyd. III (pośmiertne, ze współautorami) Warszawa 1965, s. 214.

16 *O uprawie krajobrazu*, „Chrońmy Przyrodę Ojczystą” 1945, z. 2/3, s. 1-28.

17 *Planowanie kraju drogą do utrzymania równowagi w przyrodzie*, „Ochrona Przyrody”, R. 17, s. 1-9; *Ochrona przyrody nową gałęzią wiedzy*, tamże, R. 12: 1932, s. 88-96; sprawą poglądów i koncepcji Wodziczki zajmują się szczegółowo: A.Dzięczkowski: *Adam Wodziczko twórca nauki o ochronie przyrody. W 50-lecie*

wydaniu i sporą książkę w wydaniu trzecim, pośmiertnym, rozszerzonym o nowy aktualny materiał przez jego uczniów i następców¹⁸. Świadczy to dobitnie o potrzebie takiej książki i o trafności jej zredagowania.

Jako profesor uniwersytetu Wodziczko interesował się szczególnie nauczaniem ochrony przyrody na uczelniach wyższych. Jego starania oraz starania całej Państwowej Rady Ochrony Przyrody o obowiązkowe zajęcia z ochrony przyrody na wyższych uczelniach wszystkich typów przypadają głównie na ostatnie lata przed II Wojną Światową i pierwsze lata powojenne. Wodziczko wypowiadał się jednak na ten temat już wcześniej, np. w 1932 r. w *Skarbach przyrody*¹⁹. Już wtedy domagał się wprowadzenia wykładów z ochrony przyrody na matematyczno-przyrodniczych i rolniczo-leśnych wydziałach uniwersytetów oraz egzekwowania znajomości elementów tej nauki stosowanej na egzaminach magisterskich z „geografii roślin z uwzględnieniem flory polskiej”, a zwłaszcza na państwowych egzaminach pedagogicznych. Wyrażał on też swoje przeświadczenie, że wykłady takie wprowadzić należy też na politechnikach, których absolwenci, podobnie jak absolwenci wydziałów rolniczo-leśnych, decydują często o sposobach gospodarowania w przyrodzie. Dopominał się też z siłą o wykłady z tego okresu w zakładach kształcenia nauczycieli i w seminariach duchownych, z których rekrutują się nauczyciele i wychowawcy. A. Wodziczko pisał o pożądanym rozwoju tego zjawiska: „Możemy stwierdzić z zadowoleniem, że w większości naszych uniwersytetów odbywają się wykłady ochrony przyrody, należy dążyć jednak do tego, aby stało się to powszechną normą i aby przedmiot wprowadzony został do programu nauczania również w politechnikach (zwłaszcza kwestie ochrony i pielęgnowania krajobrazu), a dalej w seminariach duchownych i w zakładach kształcenia nauczycieli”²⁰.

fizjotaktyki, w: *Studia z dziejów ochrony przyrody w Polsce*, praca zbiorowa, red.: J. Babicz, W. Grębecka, Zb. Wójcik, Wrocław-Warszawa, 1985, s. 77-103; oraz W. Grębecka: *Poglądy Adama Wodziczki na tle nauki o ochronie przyrody czasów międzywojennych*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1991, z. 2, s. 67-78.

18 Gdy ukazało się I wydanie *Na straży przyrody* (1946) nie było jeszcze powojennej ustawy o ochronie przyrody w Polsce. Obowiązywała ustawa z 1934 r. Wydanie II (1948) oparte było na gotowym do zatwierdzenia tekście nowej ustawy, która w życie weszła 10 III 1949 r. Wyd. III zostało rozszerzone w myśl aktualnych potrzeb i nowej ustawy przede wszystkim o rozdziały: *Ochrona zasobów przyrody* (gdzie jest mowa o zasobach przyrody nieożywionej), *Ochrona przyrody a zdrowie* i *Ochrona przyrody a turystyka i masowy ruch wycieczkowy*.

19 A. Wodziczko: *Ochrona przyrody w szkole...*, s. 316-334.

20 Tamże, s. 328.

Osobny artykuł na temat ochrony przyrody w programie studiów pedagogicznych²¹ poświęca kształceniu w tym zakresie kandydatów na nauczycieli szkół średnich. Proponuje wprowadzenie ochrony przyrody do programu dydaktyki biologii i geografii; a wydawało mu się to szczególnie ważne wobec zniesienia w nowych programach studiów egzaminów „do wyboru”, jakie istniały dotychczas. Dla botaników były to na ogół egzaminy z przedmiotów pomocniczych, jak geologia ziem polskich, geografia fizyczna Polski, lub gleboznawstwo i z nauk stosowanych, jak encyklopedia rolnictwa, fitopatologia, ochrona przyrody. Wielu studentów botaniki, zwłaszcza gotowujących się do stanu nauczycielskiego wybierało właśnie ochronę przyrody.

Swoje *ceterum censeo*, że należy potworzyć na uniwersytetach i wyższych uczelniach technicznych katedry ochrony przyrody, powtarzał z uporem w artykułach na różne tematy zamieszczanych w różnych czasopismach²².

Starania Wodziczki o wprowadzenie zajęć i egzaminów z ochrony przyrody oraz zabiegi o nadanie nauczaniu tego przedmiotu trwałych form organizacyjnych natrafiały na duże trudności ze strony Ministerstwa WRiOP (po wojnie Min. Oświaty) — zawsze brakowało pieniędzy na nauczanie ochrony przyrody. Natomiast Rada Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Poznańskiego i jego rektorzy wykazywali zawsze duże zrozumienie dla tej sprawy. Znajdywały się zatem formy organizacyjne pozwalające na prowadzenie wykładów i seminariów, organizowanie wycieczek ze studentami i pracę naukową w zakresie ochrony przyrody. Tak np., gdy Ministerstwo odmówiło utworzenia Zakładu Ochrony Przyrody przy Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego, zorganizowano tam stałą Komisję do Spraw Biocenotyki i Ochrony Przyrody w obrębie Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego; zaplanowano określone wykłady na rok 1939/40, uruchomiono Seminarium Biocenotyki i Ochrony Przyrody jako formę współdziałania dydaktycznego różnych już istniejących katedr²³. Wodzi-

21 A.Wodziczko: *O uwzględnienie ochrony przyrody w programach studiów pedagogicznych przy uniwersytetach*, „Kwartalny Biuletyn Informacyjny o Ochronie Przyrody”, Kraków 1938, t. 9, s. 69-70.

22 Tenże: *Ochrona przyrody jako nauka i jej potrzeby*, „Chrońmy Przyrodę Ojczystą”, 1946, t. 2, z. 1/2, s. 8-15; tenże: *O kierunkach rozwojowych ochrony przyrody jako nauki*, „Życie Nauki”, t. 3, z. 15/16, s. 161-168, Kraków.

23 Tenże: *Sprawa Instytutu Biocenotyki i Ochrony Przyrody przy Uniwersytecie Poznańskim*, „Kwartalny Biuletyn Informacyjny o Ochronie Przyrody” (Kw. II 1939)

czko zatem nauczał ochrony przyrody nieustannie, nie tylko wychowując sobie następców, którzy jego dzieło mogli kontynuować i rzeczywiście kontynuowali, ale też dzielił się z czytelnikami czasopism poświęconych ochronie przyrody swoimi doświadczeniami z zakresu tego przedmiotu na Uniwersytecie Poznańskim²⁴.

Jego zdaniem z doświadczeń dydaktycznych Uniwersytetu Poznańskiego godnymi upowszechnienia są:

1/ Przedegzaminacyjne zadania praktyczne, które nieraz dostarczały wartościowych przyczynków do poznania zabytków przyrody w miejscu zamieszkania studentów, a im samym pokazywały możliwości dokonania czegoś pożytecznego osobiście.

2/ Seminarium biocenotyki i ochrony przyrody, w którym oprócz najstarszych studentów brali udział naukowcy pracownicy z Wydz. Matematyczno-Przyrodniczego i Rolniczo-Leśnego.

3/ Regionalne czasopismo publikujące sprawy bardzo lokalne i nie mieszczące się w czasopismach ogólnopolskich i przez to ośmielające początkujących do pisania o swoich małych odkryciach naukowych.

Szczególnie interesującym sposobem rozpowszechniania wiedzy o przyrodzie i jej ochronie, jaki stosował Wodiczko, były serie artykułów w czasopismach, stanowiące całości, a więc pewnego rodzaju kursy. Pierwszy taki cykl pt. *Zagadnienia fizjotaktyki*²⁵ zaczął wychodzić w Poznaniu w 1939 r. w nowo utworzonym czasopiśmie „Biologia i Życie” i został przerwany przez wybuch wojny. Wodiczko w czterech zeszytach czasopisma, jakie ukazały się, zdążył opublikować cztery artykuły o znaczących tytułach: *Co to jest fizjotaktyka*, *Prawa życia organicznego*, *Wspólnoty życia i ziemi*, *Pojednanie z lasem*. Nie ulega wątpliwości, że miało być tych artykułów więcej. Zawierają one zarówno pewien zasób wiedzy ogólnoprzyrodniczej potrzebnej do zrozumienia zasad postępowania w ochronie przyrody, jak i zarys samej fizjotaktyki — oryginalnie i nowocześnie pojmowanej przez Wodiczkę ochrony przyrody. Polega ona na utrzymywaniu równowagi w całej przyrodzie regionu i kraju przez

1939, t. 9, z. 2, s. 68-69, Kraków.

24 Tenże: *Uwagi o nauczaniu ochrony przyrody w szkołach wyższych*. „Chrońmy Przyrodę Ojczyzną” 1946, t. 11, s. 8-15, Kraków; tenże: *Z dydaktyki ochrony przyrody w Uniwersytecie Poznańskim*, w: *Z zagadnień dydaktycznych wyższego szkolnictwa*, PTPN, „Prace Koła Naukoznawczego”, Poznań 1948, t. 1, z. 1, s. 27-32.

25 *Co to jest fizjotaktyka?*, „Biologia a życie” Poznań 1939, t. 1, z. 1, s. 14-18; tenże, *Prawa życia organicznego*, tamże z. 2, s. 66-90; tenże, *Wspólnoty życia na ziemi*, tamże; z. 3, s. 159-165; tenże, *Pojednanie z lasem*, tamże, z. 4, s. 121-128.

zgodną z prawami przyrody gospodarę jej zasobami w krajobrazie, tj. w zróżnicowanej przyrodniczo przestrzeni, w której żyją i pracują ludzie. Wodcziczko zatem chciał w tym popularno naukowym czasopiśmie dać ludziom uświadamiającym sobie niebezpieczeństwo zmian zachodzących w przyrodzie pełny wykład naukowych podstaw ochrony przyrody pojętej jako jedna całość.

W czasach hitlerowskiej okupacji nie było czasopism popularno naukowych, jak „Biologia i Życie”. Wodcziczko na rozpowszechnianie swojej *amabilis scientia*, można powiedzieć nawet swojego posłannictwa, znalazł miejsce w czasopiśmie fachowym, „Wiadomości Aptekarskie”. Był to organ Izby Aptekarskiej wychodzący w Krakowie w latach 1940-44, oczywiście pod nadzorem niemieckim. Wielu naukowców polskich publikowało w nim potrzebne w tych czasach artykuły (np. Odo Bujwid — o chorobach zakaźnych, Maria Chmielińska — o surowcach zielarskich, Irena Turnau i in.). Była to działalność analogiczna do tej jaką prowadzono w funkcjonujących w czasie okupacji średnich szkołach zawodowych, w których dostarczano młodzieży obszerniejszy program niż oficjalny, nie-rz sięgający po niższe lata studiów technicznych.

Wodcziczko najwcześniej (już w 1940 r.) zareagował na liczne braki i trudności w zaopatrzeniu; podchwycił on takie tematy, jak: *Czym zastąpić herbatę?* czy *Środki zastępcze cytryny*. Z kolei pisał o witaminach, hormonach, ciałach odpornościowych itp. Duża część artykułów Wodcziczki była zebrana w cykle tematyczne i drukowana w dziale „Apteka kształcąca”, przeznaczonym dla praktykantów aptecznych. W cyklach: *Repertorium botaniki farmaceutycznej* i *Podstawy botaniki farmaceutycznej*²⁶ przemyślał elementarną wiedzę podręcznikową z anatomii i cytologii roślin, z fizjologii i genetyki.

W 1942 r. opublikował Wodcziczko w tym czasopiśmie cykl krótkich artykułów pt. *Zagadnienia fizjotaktyczne*²⁷. Wystarczy wymienić ich tytuły: *Fizjotaktyka — nowa nauka o przyrodzie i człowieku*, *Człowiek jako*

26 A.Wodcziczko: *Repertorium z botaniki farmaceutycznej*, „Wiadomości Aptekarskie” 1943, t. 4, z. 4, s. 1-12, Kraków; tenże: *Podstawy botaniki farmaceutycznej*, tamże, z. 4, s. 13-14.

27 A.Wodcziczko: *Fizjotaktyka — nowa nauka o przyrodzie i człowieku*, „Wiadomości Aptekarskie” 1942, t. 3, z. 1/2, s. 2-4; Kraków; tenże: *Człowiek jako ogniwo fizjocenozy*, tamże 1942, t. 3, z. 3, s. 18-20; tenże: *Choroby cywilizacyjne*, tamże t. 3, z. 5, s. 34-36; tenże: *Pożywienie naturalne*, tamże t.3, z. 6, s. 42-44; tenże: *Gospodarka na wzorach przyrody*, tamże t. 3, z. 7, s. 50-52; tenże: *Planowanie przestrzenne drogą do pojednania przyrody z cywilizacją*, tamże t. 3, z. 8, s. 58-60.

ogniwo fizjocenozy, *Choroby cywilizacyjne, Ochrona przyrody koniecznością życiową, Pożywienie naturalne, Gospodarka na wzorach przyrody, Planowanie przestrzenne drogą do pojednania przyrody z cywilizacją*, aby przekonać się, że zamknął on w nich popularny wykład równocześnie (na owe czasy) pojętej nauki o ochronie przyrody. Wykorzystał łamy tego czasopisma, aby w ciężkich warunkach okupacji uświadamiać ludziom, jak z pożytkiem dla swego zdrowia i gospodarki żyć w zgodzie z prawami przyrody.

Ponadto Wodziczko od początków swojej działalności szeroko popularyzował swoiście pojętą ochronę przyrody na łamach najrozmaitszych czasopism, zwłaszcza obliczonych na młodzież i ruch krajoznawczy. Spodziewał się w tych kręgach oddźwięku, a także zdawał sobie sprawę z tego, że ci, którzy zwiedzają i obozują w najpiękniejszych zakątkach naszego kraju, muszą mieć właściwy stosunek do przyrody.

Wykorzystywał on do tego czasopisma przyrodnicze, zarówno dla młodzieży szkolnej, np. „Młody Przyrodnik”²⁸, jak i dla dorosłych, np. „Przyroda i Technika”²⁹. Propagował ochronę przyrody w czasopismach krajoznawczych, jak „Orlątko” i „Przegląd Krajoznawczy”³⁰; w czasopismach harcerskich, jak „Zagończyk” dla młodzieży harcerskiej i „Czuj Duch”³¹ dla starszego harcerstwa. Docierał ze swymi artykułami do czasopism regionalnych, jak „Przegląd Wielkopolski”, „Czasopismo Przyrodnicze Ilustrowane” (łódzkie)³², nie mówiąc o prasie codziennej, a przede wszystkim o „Kurierze Poznańskim”, przez który bombardował opinię publiczną tego miasta³³. Publikował w czasopismach fachowych:

28 A.Wodziczko: *Co Polska dała światu w dziedzinie ochrony przyrody*, „Młody Przyrodnik”, Poznań 1937, nr 1, s. 2-5; tenże: *Tatry w naszej kulturze*, tamże 1938, nr 3, s. 38-41; tenże: *Dzień lasu*, tamże 1939, nr 8, s. 113-114.

29 A.Wodziczko: *Kierunki współczesnej ochrony przyrody*, „Przyroda i Technika”, Warszawa 1935, t. 14, z. 4, s. 145-148; tenże: *Gatunki roślin chronione na całym obszarze Rzeczypospolitej*, tamże t. 15, z. 3, s. 167.

30 A.Wodziczko: *Rozbójnik i przyjaciel „Orlątko”* 1934, nr 7; tenże: *O lasach i górach, w których się piękno przed ludźmi ukryło*, tamże 1934, nr 8; tenże: *Perty przyrody Wielkopolski „Przegląd Krajoznawczy”* Lwów 1936.

31 A.Wodziczko: *Harcerze w służbie przyrody „Zagończyk”*, Poznań 1937, nr 8, s. 118; tenże: *Czarna ręka w Tatrach*, tamże nr 8, s. 440; tenże: *Biologiczne fundamenty poglądu na świat „Czuj Duch”* Poznań 1934, nr 9/10, s. 12.

32 A.Wodziczko: *Gatunkowa ochrona roślin w Polsce „Czasopismo Przyrodnicze Ilustrowane”*, Łódź 1929, R. 3, z. 7-8, s. 221-225; tenże: *Krajobraz Wielkopolski i jego ochrona „Przegląd Wielkopolski”* Poznań 1939, R. 1, z. 1, s. 10-14.

33 A.Wodziczko: *Wielkopolski Park Narodowy w Ludwikowie pod Poznaniem „Kurier*

rolniczych, ogrodniczych, leśnych („Wiadomości Korespondenta Rolnego”, „Ogródek Działkowy”, „Przegląd Leśniczy”)³⁴. Jego artykuły na odpowiednie tematy pojawiały się w okolicznościowych wydawnictwach, jak np. „Więcej lasów Poznaniowi” czy „Jednodniówka Ligi Morskiej i Kolonialnej”³⁵. Pisał niemal wszędzie właściwie o tym samym, jednak dla każdego odbiorcy inaczej — stosownie do wieku, wykształcenia, zawodu, zainteresowań.

Poznański” 1923, nr 27 Poznań; tenże: *Kilka uwag o Parku Wilsona*, tamże 1926, nr 38; tenże: *W trosce o płuca Poznania*, tamże 1931, nr 350; tenże: *Tydzień krzewienia miłości przyrody*, tamże 1934, nr 145; tenże: *Magistracka siekiera nad najstarszą aleją Poznania*, tamże 1936, nr 280; tenże: *Sprawa starych cmentarzy w Poznaniu*, tamże 1936, nr 13; tenże: *Nowe zjawisko burz piaskowych*, tamże 1938, nr 187.

34 A. Wodniczko: *Ochrona przyrody dźwignią rolnictwa* „Wiadomości Korespondenta Rolnego”, Warszawa 1948; tenże: *Ogródki działkowe a miejska zieleń zdrowotna* „Ogródek Działkowy” 1928, t. 1, z. 2, s. 37-40; tenże: *Nowe zadania leśników na polu ochrony przyrody* „Przegląd Leśniczy”, Poznań 1946, s. 12-13.

35 A. Wodniczko: *Rola lasów w życiu miasta*, w: *Więcej lasów Poznaniowi*, Wyd. Tow. Miłośników Miasta Poznania, 1936, s. 34, Poznań; tenże: *W sprawie ochrony przyrody i krajobrazu na naszym wybrzeżu morskim* „Jednodniówka Ligi Morskiej i Kolonialnej” 1936, Poznań.

